

# DEKLARACJA TORUŃSKA

## I.

**Wspólna deklaracja doktryny Kościoła Reformowanego  
w Królestwie Polskim, w Wielkim Księstwie Litewskim  
oraz w pozostałych prowincjach królestwa,  
w celu wyjaśnienia kwestii diskutowanych,  
przedstawiona na kolokwium w Toruniu dnia 1 września roku 1645**

Przede wszystkim wyznajemy, że przyjmujemy święte i kanoniczne Pisma Starego i Nowego Testamentu spisane pierwotnie w języku hebrajskim (Stary) i w języku greckim (Nowy) przez proroków i apostołów pod natchnieniem Ducha Świętego, uznając je za jedyną doskonałą regułę naszej wiary i kultu. W nich znajduje się jasno objaśnione wszystko, co jest potrzebne do zbawienia, czyli – jak mówi błogosławiony Augustyn – wiara i obyczaj życia, to jest nadzieja i miłość.

Niniejszy wypis dotyczy tego, w co mamy wierzyć, a mianowicie Symbolu Apostolskiego, na wyznanie którego wszyscy zostaliśmy ochrzczeni; co mamy czynić, czyli Dekalogu, którego treścią jest miłość Boga i bliźniego; o co mamy się modlić i na co żywić nadzieję, czyli Modlitwy Pańskiej. To wszystko potwierdza nasz Pan Jezus Chrystus przez chrzest jako sakrament inicjacji tudzież odrodzenia, a także przez Wieczerzę Pańską jako sakrament duchowego posilenia.

Uważamy zatem, że zbawcza nauka zawarta jest w tych punktach głównych, dla głoszenia i zachowania których nasz Pan ustanowił w Kościele świętą służbę głoszenia Ewangelii i sprawowania sakramentów, wyposażywszy ją w duchową władzę kluczy przeciwko niewiernym i nieposłusznym.

Jednakże, gdyby wynikło jakieś zwątpienie lub niezgoda co do rzeczywistego znaczenia tych głównych zasad nauki chrześcijańskiej, to wyznajemy ponadto, że przyjmujemy Symbol Nicejski i Konstantynopolitański jako pewne i bezsporne objaśnienie Pisma – całkowicie tymi samymi słowami, jakimi wyjaśnia to trzecia sesja Soboru w Trydencie – stanowiące fundament, co do którego wszyscy wyznawcy wiary w Chrystusa są zgodni; jest to fundament mocny i jedyny, którego bramy piekielne nigdy nie przemogą.

Ponadto wyznajemy, że tak zwany Symbol Atanazjański zgadza się z powyżej wymienionymi wyznaniem wiary, podobnie jak wyznania pierwszego Soboru Efeskiego i Soboru Chalcedońskiego oraz postanowienia soborów piątego i szóstego wypowiadające się przeciwko nestorianom i eutychemianom, a także postanowienia pierwszego synodu w Milewe i drugiego synodu w Orange przeciwko pelagianom, na podstawie Pisma. Ponadto zgadzamy się z tym, co pierwotny Kościół od czasów apostołów zgodnie wyznawał i w co wierzył, a także nauczał zgodnie z Pismem jako konieczne artykuły wiary – my również je wyznajemy i ich nauczamy.

Poprzez to wyznanie naszej wiary my i nasze Kościoły – jako prawdziwie katoliccy chrześcijanie – odcinamy się od wszystkich starych i nowych herezji, które starożytny Kościół powszechny jednomyślnie odrzucił i potępił zgodnie z Pismem.

Co zaś dotyczy innych sporów, które za pamięci naszych ojców podzieliły Kościół Zachodni poważną schizmą, to trzymamy się tego, co według Pisma objaśniono w Konfesji Augsburskiej przedstawionej cesarzowi Karolowi V w roku 1530 przez protestujących książąt i miasta Rzeszy, niezmienionej lub powtórzonej i poprawionej, a także w Konfesji Braci Czeskich oraz w Konfesji Sandomierskiej, które obowiązują w zborach reformowanych tego królestwa od niemal stulecia. Chociaż te trzy konfesje różnią się nieco między sobą w formie wyrazu, to jednak w swojej istocie zgadzają się z Pismem Świętym i między sobą w głównych punktach wiary i zgodnie z Ugodą Sandomierską z roku 1570 zostały przyjęte w naszych Kościołach, a także potwierdzone w naszym królestwie konfederacją pokoju i bezpieczeństwa publicznego.

## **II.**

### **Szczegóły deklaracji**

#### *1. O regule wiary i kultu*

1) Pismo Święte dane od Boga w księgach Starego Testamentu przez Mojżesza i proroków oraz w księgach Nowego Testamentu przez ewangelistów i apostołów jest jedyną nieomylną i doskonałą miarą i regułą chrześcijańskiej wiary i kultu, przykazaną sługom zarówno Kościoła, jak i państwa. W niej zostało tak wiele jasno i otwarcie wyjaśnione, że znajdujemy tam wszystko, co dotyczy wiary i obyczaju życia, czyli wszystko,

co jest konieczne do zbawienia, jak zostało to stwierdzone w naszej niedawnej deklaracji dotyczącej Słowa Bożego.

2) Księgi, których nie ma w hebrajskim kanonie Starego Testamentu, a istnieją tylko w tekście greckim, nazywa się apokryfami i dlatego nie mogą być zaliczone do kanonu Bożego, zwłaszcza pod groźbą klątwy, nawet jeśli można je czytać z korzyścią dla zbudowania Kościoła.

3) W żadnym wypadku nie wolno odmawiać świeckim czytania Pisma Świętego w języku ojczystym ani odradzać im tego jako czegoś niebezpiecznego lub szkodliwego, ale raczej należy na to przyzwalać, a nawet zalecać jako coś pożytecznego.

4) Przekłady Pisma Świętego są dozwolone, chociaż wymagają wspólnego osądu Kościoła w celu ich przyjęcia. Jednak nikt nie może stawiać na równi, preferować, a tym bardziej uznawać za pierwotne źródło żadnego tekstu poza tekstami źródłowymi w języku hebrajskim w Starym i w języku greckim w Nowym Testamencie – nawet łacińskiej Wulgaty, a to tym bardziej pod groźbą klątwy. Przekłady – na ile odpowiadają tekstom oryginalnym – mogą być interpretowane przez każdego wierzącego w jasnych i łatwo zrozumiałych fragmentach w ramach konsensusu różnych tłumaczeń, chociaż trudniejsze teksty powinny być wyjaśniane tylko przez ludzi wykształconych.

5) Jeśli chodzi o doktryny wiary lub obyczaj życia niezbędne do zbawienia, to nie posiadamy żadnego Słowa Bożego ani nie możemy na nie wskazać, oprócz tego, które zostało zapisane w Piśmie Świętym lub jest w nim ugruntowane. Nie należą do nich te nauki i obyczaje, które są poświadczane jedynie przez niepisane tradycje Kościoła.

6) Co nie jest w sposób jasny nauczone w Piśmie lub wyprowadzone z niego na podstawie pewnego, koniecznego i oczywistego wnioskowania i potwierdzone przez konsensus pierwotnego Kościoła, tego żaden papież, biskup ani rada biskupów na ziemi, ani jako wyższy i bardziej nieomylny sędzia, ani przez władzę sądowniczą, ani pod groźbą klątwy nie może podawać jako artykułu wiary.

7) Tym bardziej nie zgadzamy się z twierdzeniem, że własny duch wierzącego jest sędzią Pisma lub regułą wiary. Raczej rozpoznajemy, że zarówno duch wiernych, jak i duch nauczających i każdy inny osąd muszą

być osądzone przez Kościół i jego pastorów zgodnie z Pismem jako jedyną niezawodną regułą i prawem.

## *2. O Trójcy Przenajświętszej oraz o osobie i urzędzie Chrystusa*

1) Uznajemy artykuł o Trójcy Przenajświętszej i o osobie naszego Pana Jezusa Chrystusa, Boga-Człowieka<sup>1</sup>, za faktyczny fundament całej wiary chrześcijańskiej i wierzymy weń z całym przekonaniem. Teraz jednak dołączamy potwierdzenie tego artykułu, ponieważ nie ma w tej kwestii niezgody między naszym Kościołem a Kościołem rzymskim, chociaż większość pytań i sprzeczek pewnych uczonych dotyczących tak wzniosłych tajemnic, które winniśmy przyjąć z prostą wiarą zgodnie z nauczaniem Pisma, uważamy za przejaw zbytnej ciekawości, gdyż są one bardziej zdradliwe i wścibskie niż pożyteczne.

2) Podobnie uważamy artykuł o urzędzie naszego Pana Jezusa Chrystusa za artykuł podstawowy, a mianowicie, że Jednorodzony Syn Ojca stał się człowiekiem przez Marię wieczną dziewicę. On jest naszym jedynym Odkupicielem i Pośrednikiem, a przez to jedynie On jest Fundamentem, Głową, Najwyższym Kapłanem i Prorokiem, a także jedynym Królem i Oblubieńcem Kościoła – w Nim jedynie mieszka pełnia mocy, łaski i życia, które On jako Głowa poprzez jednego Ducha wylał na wszystkie członki według miary każdego z nich.

3) Ponieważ jedynie Chrystus jest naszym Pośrednikiem i Odkupicielem, dlatego żadnego ze świętych ani nawet błogosławioną Marię Dziewicę (choć uznajemy ją za najbardziej błogosławioną pośród kobiet i godną pochwały ponad wszystkie inne jako Bogurodzicę<sup>2</sup>) nie można nazywać pośrednikami między Bogiem a ludźmi. Marii nie należy też przypisywać roli królowej nieba mającej władzę nad całym stworzeniem, gdyż jest to domeną samego Chrystusa. Ponadto, ze względu na nasze zobowiązanie wobec Chrystusa, naszego Odkupiciela, nie można nikogo powierzać ani wyświęcać do specjalnej służby dla niej.

4) Tym bardziej nie można przypisywać biskupowi lub papieżowi na ziemi tego imienia ani tej władzy, które należą tylko do Chrystusa, a mianowicie twierdzić, że jest Fundamentem, Głową, Oblubieńcem, jedynym Panem

---

<sup>1</sup> Gr. θεάνθρωπος

<sup>2</sup> Łac. *Deipara*, co odpowiada gr. θεοτόκος

całego Kościoła; lub twierdzić, że jako namiestnik Boga i Chrystusa ma on pełną władzę zarówno w sprawach duchowych, jak i doczesnych, czy to bezpośrednio, czy pośrednio, tak że może usuwać królów z ich tronów, zwalniać poddanych z przysięgi wierności złożonej przed Bogiem i zwalniać z innych ślubów złożonych przed tymi, którzy reprezentują Boga na ziemi, ustanawiać świętych i wynosić ich do nieba, wyzwalać dusze z czyśćca i dawać innym taką moc, rozszerzając tym samym jego władzę nie tylko na wszystkie kraje, ale także na niebo i piekło.

### *3. O grzechu*

- 1) Bóg nie jest sprawcą żadnego grzechu, ale raczej źródłem i autorem wszelkiego dobra; przeciwnie, nienawidzi wszystkiego, co złe, i odpłaca za wszelkie zło.
- 2) Dlatego też pustym oszczerstwem jest, kiedy to okropne bluźnierstwo przypisuje się naszemu Kościołowi, że uczyniliśmy Boga sprawcą grzechu. Z całego serca brzydzimy się tymi kalumniami. Zamiast tego uznajemy działanie Opatrzności Bożej nad grzechem i grzesznikami w taki sam sposób, w jaki naucza tego większość teologów Kościoła rzymskiego.
- 3) Niemniej poważnym oszczerstwem jest twierdzenie, że nauczamy, iż sam Chrystus mógł być zgrzeszyć lub popaść w rozpacz na krzyżu. Również tym bluźnierstwem brzydzimy się z całej duszy.
- 4) Wszyscy ludzie, z wyjątkiem samego Chrystusa, są poczęci i narodzeni w grzechu pierworodnym, nawet sama najświętsza Maria Dziewica.
- 5) Grzech pierworodny polega nie tylko na zwykłym braku sprawiedliwości, ale także na zepsuciu lub skłonności do zła, które od Adama są przekazywane wszystkim ludziom.
- 6) Chociaż naturalna dyspozycja wolnej woli funkcjonuje po Upadku w odniesieniu do spraw naturalnych i cywilnych, to jednak nie posiada ona możliwości rozpoznania, chcenia ani też czynienia dobra nadprzyrodzonego i duchowego, ani wypełnienia Prawa w jego istocie. Pod tym względem słusznie mówi się nie tyle o wolnej woli ile raczej o woli będącej w niewoli grzechu i martwej w grzechu, dopóki nie zostanie wzbudzona i wyzwolona dzięki łasce Chrystusa.

7) Chociaż w ludziach odrodzonych grzech pierworodny, na ile dotyczy winy i długu, zostaje zniesiony poprzez łaskawe odpuszczenie, a na ile dotyczy zepsucia, jest coraz bardziej uśmiercany dzięki łasce Chrystusa, to jednak pozostają w nich, dopóki są w ciele, resztki tego zepsucia, a zwłaszcza złe skłonności i pożądlivości, które z tego powodu nazywane są słusznie grzechami partykularnymi, nie tylko o tyle, o ile są karą i źródłem grzechu, ale także o tyle, o ile są przeciwne przykazaniom Bożym i Duchowi łaski. Doktryna ta, ponieważ jest nauczana przez samego apostoła, nie może być odrzucona jako błędna, a tym bardziej potępiona przez klątwę jako heretycka.

8) Każdy grzech partykularny jest ze swej natury śmiertelny, ponieważ jest sprzeczny z Prawem i zasługuje na przekleństwo Prawa. I chociaż nie wszystkie grzechy są jednakowe, to jednak żaden ze względu na swoją naturę nie może być przebaczony bez łaski Chrystusa.

9) Jeśli chodzi o popełniane przez ludzi odrodzonych grzechy wynikające z niewiedzy i słabości (choć, jeśli Bóg miałby z nimi postępować zgodnie z całą surowością Prawa, same w sobie i zgodnie z ich naturą są grzechami śmiertelnymi), to dopóki nie usuwają one wiary, miłości i dobrej woli i zmywa je codzienna pokuta, to są z łaski Bożej nie grzechami śmiertelnymi, ale raczej zostają przebaczone, ponieważ nie są poczytane na śmierć, lecz raczej ze względu na Chrystusa są odpuszczone tym, którzy w Niego wierzą.

#### *4. O łasce*

1) Od grzechu i śmierci nie ma zbawienia ani usprawiedliwienia mocą natury lub sprawiedliwości Prawa, ale tylko dzięki łasce Boga w Chrystusie, który nas, będących martwymi w grzechach naszych, uratował od gniewu i przekleństwa przez jedyną ofiarę Jego śmierci i przez zasługę Jego doskonałego posłuszeństwa, dzięki którym zadośćuczynił nie tylko za nasze grzechy, ale też za grzech całego świata.

2) Który zbawionych przez Słowo Ewangelii i przez Ducha łaski skutecznie wezwał z królestwa grzechu i śmierci do królestwa łaski i życia oraz zapieczętował ich sakramentami łaski.

3) Który wybranych i prawdziwie skruszonych tylko z łaski usprawiedliwia, tudzież odpuszcza im grzechy i przyjmuje ich jako dzieci jedynie ze względu

na zasługi Chrystusa, których trzymają się żywą wiarą i które są im przypisane jako członkom Chrystusa.

4) Których przez Ducha miłości wlanego w ich serca coraz bardziej odnawia i uświęca z dnia na dzień ku szczerzej gorliwości w świętości i ku nowemu posłuszeństwu, to znaczy czyni ich sprawiedliwymi i świętymi.

5) Który w końcu uwielbi na wieki tych, którzy przez Jego łaskę wytrwają w wierze i miłości do końca życia, jako spadkobierców Królestwa Niebieskiego, nie dla żadnej ich zasługi, ale tylko z łaski obiecanej w Chrystusie.

6) I tak też ich dobre uczynki dokonane w wierze w Chrystusa i z miłości do Niego przez łaskę Ducha Świętego, bez ich zasługi i ponad zasługi, po ojcowsku wynagrodzi niezmiernie obficie ze względu na Chrystusa.

7) On wybrał ich w Chrystusie nie ze względu na przewidywaną wiarę lub jakąkolwiek zasługę ich uczynków lub jakikolwiek stan, ale raczej z czystej i niezasłużonej łaski, do łaski odkupienia, powołania, usprawiedliwienia, usynowienia i wytrwałego uświęcenia w obecnym czasie, jak również do korony i chwały życia wiecznego, które osiąga się tymi środkami.

8) Tymczasem pozostali, którzy tłumią prawdę przez nieprawość i uporczywie gardzą oferowaną łaską Chrystusa, zostaną potępieni na sprawiedliwym sądzie.

Z doktryny łaski, którą przedstawiliśmy w jej najważniejszych punktach, a w której zawiera się fundament naszego zbawienia, niechybnie wynika, co następuje:

1) Absolutnie nie zgadzamy się z Socynem, który w bezbożny sposób zaprzecza i kwestionuje zadośćuczynienie dokonane przez Chrystusa i Jego zasługi, a nawet samo zbawienie przez krew Jego zdobyte.

2) Zaprzeczamy temu, że poza śmiercią Chrystusa można przypisać najmniejszą choćby część naszego odkupienia lub zbawienia jakiegokolwiek ofierze, zasłudze lub zadośćuczynieniu świętych lub nas samych.

3) Zaprzeczamy również temu, że ludzie nieodrodzeni, jeśli robią to, do czego sami są zdolni, przygotowują się do uprzedniej łaski powołania.

4) Ponadto nie uzależniamy skuteczności łaski powołania od wolnej woli człowieka, tak jakby on z własnej woli, a nie Bóg przez łaskę szczególną, podejmował tu ostateczną decyzję.

5) Oskarża się nas jednak fałszywie, że zaprzeczamy, iż śmierć i zasługi Chrystusa są wystarczające dla wszystkich, i że umniejszamy ich moc. Uczymy bowiem tego samego, co stwierdził Sobór Trydencki na szóstej sesji, w trzecim rozdziale, a mianowicie: „Chociaż prawdziwie »umarł za wszystkich«, nie wszyscy jednak przyjmują dobrodziejstwo Jego śmierci, ale jedynie ci, którzy uczestniczą w zasłudze Jego męki”<sup>3</sup>. Wyznajemy również, że przyczyna lub wina tego, że nie wszyscy uczestniczą w dobrodziejstwach płynących z Jego śmierci, leży po stronie człowieka, nie zaś po stronie śmierci i zasług Chrystusa.

6) Jesteśmy również fałszywie oskarżani, że nauczamy, iż nie wszyscy powołani przez Słowo Ewangelii są przez Boga szczerze, rzetelnie lub dostatecznie powołani do pokuty i błogosławieństwa, ale raczej, że większość jest tylko pozornie i złudnie powołana, tylko przez zewnętrzną wolę znaków, podczas gdy brakuje im wewnętrznej woli postanowienia Bożego, jakby On nie chciał błogosławieństwa dla wszystkich. Wyznajemy, że jesteśmy daleko od takiej opinii, o co ludzie nas oskarżają czy to z powodu niezrozumienia, czy też z powodu oszczerstw pewnych ludzi. Wyznajemy też, że przypisujemy najwyższą prawdę i wierność wszystkim słowom i czynkom Boga, a zwłaszcza tym słowom, które towarzyszą łasce powołującej do zbawienia, i nie przypisujemy Mu wewnętrznie sprzecznej woli.

7) Niesłusznie jesteśmy oskarżani, jakobyśmy zaprzeczali tej sprawiedliwości, która mieszka we wszystkich wierzących, i twierdzili, że są oni usprawiedliwieni tylko przez zewnętrzne przypisanie sprawiedliwości Chrystusowej, co następuje bez wewnętrznego odrodzenia. Uczymy jednak, że sprawiedliwość jest przypisywana tylko tym, którzy okazują skruchę i żywą wiarę w Chrystusa. Podobnie przez taką wiarę Duch Święty pobudza skruszone serce do żarliwej miłości do Chrystusa i do gorliwego posłuszeństwa, oczyszcza ze złych pobudek, a także wzbudza sprawiedliwość i uświęcenie nowego życia i udoskonala je z dnia na dzień. Dodajemy ponadto, że nikt nie może ostać się na surowym sądzie Bożym dzięki własnej prawości ani w niej pokładać nadzieję na usprawiedliwienie lub uwolnienie od winy śmierci, gdyż jest ona niedoskonała w tym życiu. Raczej jest to możliwe tylko dzięki doskonałej

---

<sup>3</sup> Cyt. za: *Dokumenty soborów powszechnych*, t. IV, s. 291, Kraków 2004.

sprawiedliwości Chrystusa i Jego zasługom, które przyjmuje się przez żywą wiarę.

8) Fałszywie jesteśmy oskarżeni, jakobyśmy wierzyli, że człowiek bywa usprawiedliwiony przez samą wiarę, która jest bez uczynków i która polega tylko na zaufaniu, i że grzechy człowieka są mu odpuszczone ze względu na Chrystusa, mimo iż nie czyni on pokuty. W rzeczywistości jednak wyznajemy, że taka wiara jest fałszywa i że człowiek nie tylko nie może być przez nią usprawiedliwiony, ale także jest tym bardziej godny potępienia, ponieważ nadużywa łaski Bożej dla swobody grzeszenia. Raczej prawdziwą usprawiedliwiającą wiarą nazywamy tylko taką wiarę, która aktywnie i z ufnością, z prawdziwie skruszonym sercem, przyjmuje obietnicę Ewangelii oferującą pokutującym przebaczenie i życie w Chrystusie, i która jest czynna w miłości. Nie twierdzimy, że taka wiara usprawiedliwia, gdyż jest sama, lecz dlatego, że tylko ona przyjmuje obietnicę Ewangelii, a więc także sprawiedliwość samego Chrystusa, i tylko przez taką wiarę, bez naszej własnej zasługi, dostępujemy usprawiedliwienia.

9) Niesłusznie zarzuca się nam, że poprzez takie nauczanie gasimy zapał do dobrych uczynków i zaprzeczamy ich konieczności. Z powyższego wynika bowiem, że ani wiara usprawiedliwiająca, ani samo usprawiedliwienie nie mogą zaistnieć wśród dorosłych wierzących bez uświęcenia i gorliwości w dobrych uczynkach. W tym sensie uznajemy również, że są one rzeczywiście konieczne do zbawienia, chociaż nie jako zasłużone przyczyny usprawiedliwienia i zbawienia.

10) Niesłusznie jesteśmy oskarżani, jakobyśmy twierdzili, że wierni nie są w stanie żadną miarą przestrzegać przykazań Chrystusa. Uczymy bowiem, że choć nie własnymi siłami, ale dzięki łasce Ducha Świętego, to jednak wierni mogą przestrzegać przykazań, a nawet muszą ich przestrzegać. Na pewno też nie chodzi tu o zwykłe pragnienie lub nieskuteczne postanowienie, ale o prawdziwy uczynek i prawdziwą, szczerą i trwałą gorliwość w całym życiu. Choć nikt nie może tak doskonale przestrzegać przykazań w tym życiu, żeby w pełni i we wszystkim wypełnić Prawo Boże. Raczej z poczucia własnej niedoskonałości i słabości powinniśmy codziennie z pokorą modlić się do Boga o przebaczenie wielu błędów i przewinień.

11) Niesłusznie zarzuca się nam, że twierdzimy, iż usprawiedliwieni nie mogą utracić łaski ani pewności Boga i Ducha Świętego, chociaż dobrowolnie żyją w grzechu. Uczymy bowiem wprost przeciwnie, że ilekroć odrodzeni popadają w grzech przeciwko sumieniu i trwają w nim przez długi czas, to nie zachowują na ten czas ani żywej wiary, ani usprawiedliwiającej łaski Bożej, a tym bardziej jej pewności i Ducha Świętego. Raczej obciążają się nowym długiem gniewu i śmierci wiecznej i o ile nie zostaną pobudzeni przez szczególną łaskę Bożą (o czym nie wątpimy w odniesieniu do wybranych) i odnowieni w pokucie, to również oni muszą zostać potępieni.

12) Ponadto zaprzeczamy, że wiara w Chrystusa usprawiedliwia tylko w sposób pobudzający, przygotowawczy i uprzedzający, ponieważ wiara jako zamieszkująca nas sprawiedliwość pobudza do miłości i innych cnót.

13) Zaprzeczamy także temu, że zostajemy usprawiedliwieni przez własną sprawiedliwość, tak że na jej mocy jesteśmy zwolnieni z długu śmierci przed trybunałem Bożym, przyjęci jako Jego dzieci i uznani za godnych życia wiecznego. W tym sensie prawnym używa się terminu „usprawiedliwiony przez Ducha Świętego” w tej doktrynie. Choć więc można powiedzieć, że wierni są usprawiedliwieni przez miłość oraz inne wzbudzone w nich cnoty, czyli stają się prawi i święci, to jednak ta sprawiedliwość jest niedoskonała w życiu doczesnym i dlatego, jak wspomniano powyżej, w żaden sposób nie może ostać się na surowym sądzie Bożym. Zasadniczo o to chodzi w tej doktrynie.

14) Dlatego też nie zgadzamy się z tymi, którzy nauczają, że ludzie odrodzeni zadośćczynią sprawiedliwości Bożej za swoje grzechy poprzez swoje dobre uczynki i faktycznie zasługują na przebaczenie lub na życie poprzez swoje zasługi współgodne<sup>4</sup> lub z powodu wewnętrznej wartości ich uczynków tudzież dlatego, że wyrównali swój rachunek. Ponadto nie można mówić tu – jak niektórzy by chcieli – o żadnym kontrakcie ani obietnicy.

15) Nie zgadzamy się również z tymi, którzy nauczają, że odrodzeni mogą doskonale wypełnić Prawo Boże w tym życiu nie tylko w doskonałości jego części, ale też w doskonałości jego stopnia, tak że żyją bez grzechu, który byłby sam w sobie i zgodnie ze swą naturą grzechem śmiertelnym, i w

---

<sup>4</sup> łac. *ex condigno*

istocie czynią nawet dzieła, które wykraczają poza doskonałość wymaganą przez Prawo, a tym samym zdobywają zasługi nie tylko dla siebie, ale także dla innych.

16) Ponadto nie zgadzamy się z tymi, którzy nauczają, że bez specjalnego objawienia nikt nie może wiedzieć, że uzyskał łaskę Bożą, z pewnością, której żadne oszustwo podważyć nie może, i dlatego wszyscy muszą zawsze wątpić w łaskę. I chociaż wyznajemy, że wierni i usprawiedliwieni nie mogą zbyt pewnie i beztrąsko liczyć na łaskę Bożą i często zmagają się z niepokojem i wątpliwościami, to jednak mogą i powinni – jak uczymy według Pisma – walczyć o tę pewność w tym życiu i z pomocą łaski Bożej osiągnąć tę pewność, przez którą Duch Święty świadczy naszemu duchowi, że jesteśmy dziećmi i dziedzicami Boga. Tego świadectwa nie może zniszczyć żadne oszustwo, chociaż nie wszyscy, którzy szczerą się Duchem Bożym, prawdziwie je posiadają.

17) Wreszcie uczymy, że nie wszyscy ludzie są wybrani i że wybrani są wybrani nie ze względu na przewidywaną zasługę ich uczynków lub z powodu przewidywanej w nich skłonności do wiary lub z powodu przyzwolenia ich woli, ale z czystej łaski, która jest w Chrystusie. W ten sposób liczba wybranych przez Boga, którzy mają być zbawieni, pozostaje niezmienna.

18) Jednocześnie oświadczamy, że niesłusznie oskarża się nas, jakobyśmy nauczali, że wieczne wybranie i potępienie są bezwarunkowe, bez względu na wiarę lub niewierność, czy też na dobre i złe uczynki. Wręcz przeciwnie twierdzimy, że w wybraniu wiara i posłuszeństwo są przewidziane<sup>5</sup> dla tych, którzy mają być wybrani, z pewnością nie jako źródło lub podstawa samego wybrania, ale raczej jako środki zbawienia, które są im przez Boga przeznaczone<sup>6</sup>. W odrzuceniu jednak nie tylko grzech pierworodny, ale także – w przypadku dorosłych – niewiara i nieustępliwy brak skruchy nie są w rzeczywistości przez Boga z góry ustalone<sup>7</sup>, ale przewidziane<sup>8</sup> i przyzwolone<sup>9</sup> w odrzuconych jako właściwa przyczyna ich odrzucenia i potępienia na podstawie sprawiedliwego wyroku.

---

<sup>5</sup> Łac. *praevideo*

<sup>6</sup> Łac. *praeordino*

<sup>7</sup> Łac. *praeordino*

<sup>8</sup> Łac. *praevideo*

<sup>9</sup> Łac. *permitto*

Dlatego mocno trzymamy się tej tajemnicy predestynacji, której w starożytności zgodnie z Pismem bronił Augustyn przed Pelagiuszem i którą również dzisiaj wyznają najwybitniejsi nauczyciele Kościoła rzymskiego, a zwłaszcza zwolennicy Tomasza z Akwinu.

### *5. O kulcie Boga*

- 1) Istnieje jeden prawdziwy Bóg, jeden w istocie i w trzech osobach, wszechwiedzący, wszechmocny, wszechobecny, Stwórca i dawca wszelkich dobrych darów, usuwający zło, samowystarczalny Zbawiciel, najbardziej miłosierny, którego mamy czcić w kulcie prywatnym i publicznym w sposób, który On sam przepisał w swoim Słowie.
- 2) Oddawanie religijnej lub boskiej czci jakiegokolwiek innej osobie lub rzeczy, która nie jest Bogiem, jest bałwochwalstwem; zaś oddawanie czci prawdziwemu Bogu w sposób, którego nie nakazuje ani nie ustanawia Jego Słowo, jest próżnym zabobonem, a czasem nawet bałwochwalstwem.
- 3) Cześć godna Boga polega przede wszystkim na pobożnym kulcie, a zwłaszcza na oddawaniu czci wewnętrznej, przez najgłębsze uniżenie duszy i poddanie się Bogu jako najwyższemu i najświętszemu Panu wszechrzeczy i wszechobecnemu Badaczowi i Sędziemu serc i nerek; jak również przez oddawanie czci zewnętrznej, poprzez pokłony i uniżoność ciała, podnoszenie rąk i inne podobne gesty, których ponadto używa się również dla okazania szacunku w sferze publicznej, a które są zakorzenione w wewnętrznej czci i według niej będą sądzone.
- 4) Podobnie także modlitwa, w której prosimy Boga o udzielenie darów cielesnych i duchowych oraz o zachowanie od złego, aby była miła Bogu, winna być zanoszona w imieniu i w zaufaniu do naszego jedyne go Pośrednika, Jezusa Chrystusa.
- 5) Dotyczy to także śpiewania na chwałę Bożą psalmów i hymnów pochwalnych, dziękczynienia za otrzymane błogosławieństwa, a także pełnego czci słuchania Słowa Bożego, ponadto przyjmowania sakramentów z wiarą, a także prawowitej przysięgi, przez którą wzywamy Boga, Pana serc, jako świadka prawdy i mściciela oszustwa. Wreszcie także dotyczy to świętych ślubów, przez które uświęcamy i poświęcamy siebie oraz wszystkie nasze sprawy i działania jako duchowe ofiary składane Bogu.

6) Zewnętrzne ofiary składane na mocy Prawa przynależą do Starego Testamentu i zostały wypełnione oraz zastąpione przez jedyną ofiarę Chrystusa na krzyżu.

7) Zdajemy sobie sprawę, że każda część kultu, o którym mowa, może być sprawowana nie tylko prywatnie, w jakimkolwiek miejscu lub czasie, ale w szczególności ma być sprawowana publicznie lub na publicznym zgromadzeniu Kościoła. O ile to możliwe, należy również wyznaczyć dlań odpowiednie miejsce, a mianowicie świątynię lub budynek sakralny.

8) Podczas publicznych lub oficjalnych nabożeństw wypada używać języka znanego całemu ludowi, tak aby każdy wierny mógł powiedzieć „amen” na wszystkie modlitwy, hymny pochwalne i przepowiadanie.

9) Należy również ustanowić określony czas dla nabożeństwa publicznego. Dzień Pański obchodzimy przez cały rok, a także inne dni świąteczne, takie jak Narodziny Chrystusa, Obrzezanie Pańskie, Mękę Pańską i Zmartwychwstanie, Wniebowstąpienie, Pięćdziesiątnicę i tak dalej.

10) Obchodzimy również niektóre dni poświęcone pamięci świętych, takich jak błogosławiona Maria Dziewica, Michał Archanioł i apostołowie, lecz nie po to, aby oddać im cześć boską, ale raczej po to, aby we wdzięcznej pamięci wywyżżyć łaskę Bożą im lub przez nich okazaną i aby pobudzić nas samych do naśladowania ich przykładu.

11) Ponadto uważamy, że chrześcijańskie władze cywilne mogą we współpracy z przywódcami Kościoła zwoływać od czasu do czasu nabożeństwo dziękczynne za szczególne błogosławieństwo lub ogłaszać dni postu i modlitwy w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa lub z powodu innych ważnych spraw.

Wierzimy, że poniższe nauki są sprzeczne z prawdziwym kultem określonym w Nowym Testamencie:

1) Gdy ktoś zakłada, że po ofierze Chrystusa złożonej na krzyżu należy codziennie składać kolejną bezkrwawą ofiarę pokutną za żywych i zmarłych. Twierdzimy, że w Nowym Testamencie nie jest to ani nakazane, ani praktykowane, ani zalecane.

2) Gdy konsekrowana hostia pod imieniem Chrystusa zostaje wystawiona lub obnoszona do adoracji.

3) Gdy adoracja lub ufne wezwanie, czy to zewnętrzne, czy wewnętrzne, kierowane są do stworzonych rzeczy lub osób, czy to aniołów, czy zmarłych świętych, jako orędowników lub wspomóżycieli i dawców dobrych darów; podobnie gdy są do nich kierowane psalmy i hymny pochwalne, które powinny być poświęcone tylko Bogu.

4) Kiedy oddaje się cześć niewidzialnemu i niepojętemu Bogu, Chrystusowi lub zmarłym świętym w wyrytych, odlanych lub namalowanych obrazach; a także kiedy się naucza, że obrazy te są nie tyle przygodnymi i metaforycznymi reprezentacjami pierwowzoru, ale są raczej rzeczywiście i same w sobie obiektem kultu religijnego.

5) Kiedy ktoś okazuje cześć religijną relikwiom świętych lub pokłada w nich ufność niezależnie od tego, czy są one autentyczne, czy też wątpliwe i podejrzane.

6) Kiedy dedykuje się święta świętym, poświęca im świątynie, składa im śluby tudzież składa śluby lub przysięgi, wzywając ich imiona.

7) Kiedy ktoś powtarza Modlitwę Pańską i Pozdrowienie Anielskie lub inne formuły modlitewne skierowane albo do samego Boga, albo do najświętszej Dziewicy i innych świętych, traktując to jako zasługę lub zadośćuczynienie za grzechy.

8) Kiedy śluby składane przez mnichów zalicza się do kultu Bożego jako szczególne zasługi lub działania wykraczające poza obowiązek<sup>10</sup>.

9) Gdy ktoś uważa, że stan i celibat duchownych, przy braku szczególnego daru wstrzemięźliwości lub powściągliwości, są nie tylko godne pochwały lub przynajmniej usprawiedliwione, ale także przynoszące szczególne zasługi w służbie Bogu.

10) Kiedy ktoś pielgrzymuje do miejsc świętych – głównie w tak zwanych latach jubileuszowych – z zamysłem uzyskania szczególnej łaski Bożej lub przebaczenia grzechów.

11) Kiedy ktoś używa stworzeń Bożych – takich jak woda, sól, olej, świece, woskowe itd. – nie tylko w ich naturalnych zastosowaniach zarządzonych przez Boga, ale także poświęca je do użytku duchowego lub

---

<sup>10</sup> Łac. *Opera Supererogatoria*

nadprzyrodzonego, tak że przypisuje im określoną moc złamania diabelskich czarów lub zapewnienia bezpieczeństwa duszy i ciała.

12) I wreszcie, gdy ktoś wierzy, że posty – zwłaszcza w okresie czterdziestu dni poprzedzających Wielkanoc – są same w sobie miłe Bogu, zdobywają ludziom zasługi lub zadośćczynią Bogu; i rzeczywiście zachowuje nie tylko prawdziwe posty, jak to było w zwyczaju w pierwotnym Kościele, jako pożyteczne ćwiczenia w pokucie, ale także takie posty, które polegają bardziej na wyborze niż na braku pożywienia i przez wielu są częściej praktykowane w celu raczej rozkoszowania się przysmakami niż powstrzymywania się od jedzenia.

13) Choć te i podobne praktyki, których jest zbyt wiele, aby je wyliczyć, są dalekie od prawdziwego kultu Boga, to jednak uważamy, że można się szybko pozbyć tych, które nadal występują w Kościele, a z którymi wiąże się niebezpieczeństwo obrażenia majestatu Boga; które można znaleźć w zwyczajach i ceremoniach zachowywanych tylko ze względu na ich długie praktykowanie lub starożytny zwyczaj; które albo sprzeciwiają się Słowu Bożemu, albo nie mają solidnego fundamentu, lub których odprawianie – jak podpowiada doświadczenie – raczej prowadzi do upadku i zepsucia, niż działa dla dobra i zbudowania Kościoła.

## *6. O sakramentach*

1) Sakramenty – dzięki połączeniu Słowa z elementami – są zewnętrznymi i widzialnymi znakami, pieczęciami i świadectwami woli Bożej ustanowionymi przez Boga dla okazania niewidzialnej łaski obiecanej w Słowie przymierza i dla przypieczętowania jej przy pomocy tychże znaków.

2) Po prawdzie w Nowym Testamencie znajdujemy tylko dwa sakramenty, a mianowicie chrzest i Wieczerzę Pańską. Te odróżniają się od sakramentów Starego Testamentu głównie tym, że tamte zapowiadały przyjście Chrystusa, podczas gdy te zaświadcniają o Jego przyjściu.

3) Prawdy lub autentyczności sakramentu nie należy oceniać na podstawie wartości lub niegodności tych, którzy ich udzielają, lub tych, którzy je przyjmują, lecz wyłącznie według prawdy i woli Boga, który je ustanowił.

- 4) Dlatego też nie działają one, ani nie udzielają łaski przez samo ich sprawowanie bez właściwego nastawienia serca<sup>11</sup>, ale raczej przez moc obietnicy, którą należy przyjąć prawdziwą wiarą.
- 5) Podobnie skuteczność sakramentu nie zależy od intencji szafarza, jeśli tylko w jego sprawowaniu zachowana jest forma ustanowiona przez Boga.
- 6) Chociaż w ustanowieniu właściwego porządku pozostawiono Kościołowi wolność, to jednak żadne zwyczaje, z wyjątkiem tych, które sam Chrystus ustanowił, nie mogą obowiązywać pod groźbą klątwy ze strony jakiegoś Kościoła lub jakichś pastorów, jakby należały do istoty sakramentu lub decydowały o jego ważności. Te zaś zwyczaje, które wkradły się przez nadużycia lub przesady, należy wyeliminować.
- 7) Z powyższego jasno wynika, że nie uznajemy ich za nagie, puste i nieskuteczne znaki<sup>12</sup> ani też jedynie za potwierdzenie zewnętrznego wyznania. Zgodnie z Boskim zarządzeniem znakom tajemnicy przypisujemy niechybne zapieczętowanie obietnic Bożych oraz prawdziwe i nieomyłne przedstawienie tego, co zostało obiecane, a to wszystko zachodzi w sposób odpowiedni i szczególny, co należy przyjąć żywą wiarą.
- 8) Wierzymy zatem, że tylko ci, którzy prawdziwie wierzą, są naprawdę uczestnikami darów, które są udzielane przez znaki i Słowo, lecz niewierzący i obłudnicy – ponieważ uczestniczą w znakach w sposób niegodny i nie przyjmują z prawdziwą wiarą tego, co znaki ukazują – ściągają na siebie winę i sąd.

## 7. O chrzcie

1) Chrzest jest sakramentem Nowego Testamentu ustanowionym przez Chrystusa Pana, który powinien być udzielany przez sługi Słowa zarówno dzieciom urodzonym w Kościele, jak i dorosłym przystępującym do Kościoła przez wyznanie wiary, poprzez obmycie wodą wraz z wezwaniem Trójcy Przenajświętszej, aby oznaczyć i zaświadczyć o wewnętrznym obmyciu lub przebaczeniu grzechów przez krew Chrystusa; a także o początku odnowy przez Ducha Świętego, czyli odrodzeniu.

---

<sup>11</sup> Łac. *ex opere operato, sunt bono motu utentis*

<sup>12</sup> Łac. *Signa nuda, inania, et inefficacia*

2) Z wiarą wyznajemy, że sakrament ten, ze względu na ustanowienie Chrystusa, jest konieczny jako prawowity środek zbawienia. Chociaż nie uważamy, że jego znaczenie jest tak absolutne, że ktokolwiek zakończy życie bez zewnętrznego chrztu – czy to dziecko, czy dorosły – niezależnie od okoliczności, lecz bez pogardy dla sakramentu, jest przez to z konieczności potępiony. O wiele bardziej wierzymy, że obowiązuje zasada, iż potępia nie brak sakramentu, lecz pogarda dla niego.

### *8. O Wieczerzy Świętej*

1) Jak chrzest jest sakramentem naszego duchowego odrodzenia w Chrystusie, tak Wieczerza Święta jest sakramentem naszego duchowego posilenia w Chrystusie, przez który sam Chrystus przedstawia i daruje nam swoje Ciało wydane za nas oraz Krew Nowego Testamentu wylaną dla nas, przez symbole chleba i wina uświęcone suwerenną mocą Jego Słowa, które przykazał nam jeść cieleśnie i w sposób widzialny na pamiątkę Jego ofiary.

2) Zatem sakrament ten składa się z rzeczy ziemskich (chleba i wina), jak również niebiańskich (Ciała i Krwi Pana). Jedno i drugie jest nam rzeczywiście darowane na różne sposoby, niemniej jednak jest nam darowane w jak najbardziej prawdziwy, istotny i rzeczywisty sposób<sup>13</sup>. Mianowicie przyjmujemy rzeczy ziemskie w sposób naturalny, cielesny i ziemski, zaś rzeczy niebiańskie przyjmujemy w sposób duchowy, tajemniczy i niebiański, jako nieprzeniknione dla rozumu i zmysłów oraz przyswajane tylko wiarą, za pomocą której pojmujemy słowa obietnicy i to, co zostało obiecane, czyli Chrystusa ukrzyżowanego wraz ze wszystkimi Jego dobrodziejstwami.

3) Dlatego też ziemskie elementy, chleb i wino, słusznie są nazywane Ciałem i Krwią Chrystusa, lecz nie ze względu na swoją substancję ani w znaczeniu cielesnym, lecz sakramentalnie i tajemniczo, na mocy unii sakramentalnej, która nie polega na samym tylko oznaczeniu ani tylko na zapieczętowaniu, ale na połączonym i jednoczesnym ukazywaniu i udzielaniu rzeczy ziemskich i niebiańskich.

4) W tym samym sensie starożytni mówią, a my wraz z nimi, że chleb i wino przemieniają się w Ciało i Krew z pewnością nie według substancji i natury,

---

<sup>13</sup> łac. *verissime, realissime ad praesentissime*

ale według zastosowania i służby; nie według nazwy lub przez to, co postrzegają zmysły, lecz przez to, co wiara postrzega i otrzymuje w nich na mocy obietnicy.

5) Dlatego sprawowanie Komunii Świętej nazywane było przez starożytnych ofiarą, a szczególnie i nie bez powodu ofiarą dziękczynną; bo te święte symbole, które w tajemniczy sposób są Ciałem i Krwią Chrystusa, ofiarujemy Bogu przez modlitwę dziękczynną, a także przyjmujemy z wdzięczną ufnością jako pamiątkę ofiary, która jest jedyną prawdziwą i rzeczywistą ofiarą pojednania dokonaną raz na zawsze na krzyżu.

6) Nie uznajemy jednak transsubstancjacji, w wyniku której substancja chleba i wina miałyby zostać unicestwiona lub przekształcona w Ciało Chrystusa;

7) Ani żadnego włączenia, obecności wewnętrznej lub towarzyszącej<sup>14</sup>, obecności lokalnej lub cielesnej, ani takiego połączenia elementów z Ciałem Chrystusa, przez które to samo jest spożywane ustami zarówno przez niewierzących i bezbożnych, jak i przez wierzących;

8) Ani też prawdziwej i rzeczywistej tak zwanej ofiary pojednania Ciała i Krwi odbywającej się podczas Wieczerzy Pańskiej.

9) Nie kierujemy także adoracji należnej Chrystusowi (którą bezwarunkowo uznajemy za niezbędną przy sprawowaniu Wieczerzy Świętej) do elementów lub do ukrytego w nich niewidzialnego Ciała, ale raczej do samego Chrystusa, który chwalebnie panuje po prawicy Ojca.

10) Zatem absolutnie odrzucamy nagie, puste i daremne znaki<sup>15</sup>, gdyż to, co one oznaczają, pieczętują i ukazują, otrzymujemy jako najpewniejsze środki i skuteczne narzędzia, za pomocą których Ciało i Krew Chrystusa (w istocie sam Chrystus z wszystkimi Jego dobrodziejstwami) są udzielane lub oferowane każdemu uczestnikowi, wiernym zaś, którzy je przyjmują, są udzielane i darowane jako zbawczy i ożywiający pokarm dla ich duszy.

11) Ponadto z całą pewnością nie zaprzeczamy prawdziwej obecności Ciała i Krwi Chrystusa w Wieczerzy Pańskiej, ale jedynie lokalnemu i cielesnemu sposobowi ich obecności oraz ich substancjonalnemu zjednoczeniu z elementami. Wierzmy, że Jego obecność między nami jest święta, a nie

---

<sup>14</sup> Łac. *Inclusionem, Inexistentiam, Coëxistentiam*

<sup>15</sup> Łac. *nuda, vacua, inania Signa*

wyimaginowana, jak najbardziej prawdziwa, istotna i rzeczywista. Mianowicie jest to owa tajemnicza unia Chrystusa z nami, którą On sam obiecuje w swoim Słowie, przedstawia w znakach i tym samym czyni skuteczną przez Ducha, a którą przyjmujemy w wierze i postrzegamy przez miłość, zgodnie z tym starym wyrażeniem: „Skutek odczuwamy, sposobu nie znamy, w obecność wierzymy”<sup>16</sup>.

12) W związku z tym jest również jasne, że darowane i udzielone są nie tylko siła, zdolność i moc lub dobre dary Chrystusa, ale przede wszystkim istota Ciała i Krwi samego Chrystusa tudzież ofiara złożona i zabita na krzyżu za życie świata. Przez wiarę mamy udział w tej ofierze i w zjednoczeniu z samym Chrystusem, a przez to także w zasługach i dobrodziejstwach, jakie Jego ofiara zaskarbiła. I tak jak On nas zamieszkuje, tak też my w Nim mieszkamy.

13) Rzeczywiście tak jest nie tylko w odniesieniu do naszej duszy, ale także w odniesieniu do naszego ciała, bo chociaż rzeczy ziemskie przyjmujemy ustami cielesnymi, to jednak wiarą naszych serc przyjmujemy je jako rzeczywiste narzędzie, rzecz niebiańską, zgodnie z tym starym powiedzeniem: „To, co gryzą zęby, cieszy tylko ciało; ale duszę cieszy to, co przyjmuje wiara”<sup>17</sup>. Zatem dzięki tej wierze nie tylko nasz duch, ale także nasze ciało są zjednoczone i związane z Ciałem Chrystusa przez Jego Ducha w nadziei zmartwychwstania i życia wiecznego. W ten sposób jesteśmy ciałem z Jego ciała i kością z Jego kości i w tajemniczy sposób jesteśmy z Nim jednym Ciałem, o czym apostoł słusznie mówi, że „tajemnica jest to wielka” (Ef 5,32).

14) Na koniec, jeśli chodzi o zwyczaje, które przynależą do sprawowania tego sakramentu, dodajemy przynajmniej to, że sam Chrystus nie mniej namawiał do picia z kielicha, jak do jedzenia chleba. Ponadto, żaden śmiertelnik nie ma prawa znieść zwyczajów, które On sam uświęcił, w części lub w całości, ani zmienić ich celu lub zamiaru, ani też dodać innego zwyczaju jako obowiązującego pod groźbą klątwy.

---

<sup>16</sup> Łac. *Motum sentimus, Modum nescimus, Praesentiam credimus.*

<sup>17</sup> Łac. *Ventrem, quod terimus, Mentem, quod credimus, intrat.*

## *9. O confirmacji*

1) Zgadza się z twierdzeniem, że naukę o wkładaniu rąk, która w Liście do Hebrajczyków 6,12 powiązana jest z nauką o chrzcie, można odnieść do zwyczaju Kościoła, zgodnie z którym dzieci po przyjęciu wykładu katechizmu należy przedstawić zborowi, zanim pozwoli się im uczestniczyć w Wieczerzy Pańskiej, aby zdały sprawę ze swojej wiary i zostały polecane Bogu poprzez modlitwę w połączeniu z nałożeniem rąk, co – obok modlitwy i błogosławieństwa – było praktyką powszechną w czasach patriarchów i późniejszych. Chętnie zgadzamy się, aby tego typu wstawiennictwo i zawierzenie ich Bogu, po odpowiednim egzaminie, nazywać confirmacją, gdyż zwyczaju tego przestrzegamy również w naszych zborach.

2) Zaprzeczamy jednak:

a. Że confirmacja prawdziwie jest sakramentem Nowego Testamentu.

b. Że odciska na duszy niezatarty ślad.

c. Że w obie te rzeczy należy wierzyć pod groźbą klątwy.

d. Że confirmację należy nie tylko porównać z chrztem, ale także wynosić ją ponad chrzest z dwóch powodów, a mianowicie ze względu na godność szafarza, którym jest sam biskup, i ze względu na doskonałość jej skutku.

## *10. O pokucie*

1) Nie podlega dyskusji, że nawrócenie serca ku Bogu i wewnętrzna odraza do grzechów połączona ze skruchą są konieczne do odpuszczenia grzechów. Uważamy bowiem, że taka pokuta była wymagana w obu Testamentach jako niezmienny warunek przebaczenia grzechów, na które to przebaczenie grzesznik jednak nie zasługuje, ponieważ tylko zasługi i zadośćuczynienie dokonane przez Chrystusa zaskarbiamy nam przebaczenie, kiedy zdajemy się na Niego w żywej wierze. Zatem przebaczenie, przez które otrzymujemy dar zmiłowania Bożego, dokonuje się pod wyżej wymienionymi warunkami. Twierdzimy też, że ta wewnętrzna pokuta wystarcza w przypadku grzechów ukrytych, których grzesznik jest świadomy i które są znane tylko Bogu.

2) Uważamy jednak za dopuszczalne, a nawet cenne dla zatroskanego sumienia szukanie porady tych, którzy dzięki pełnionemu urzędowi lepiej rozumieją naturę i cechy grzechu; i szukanie pocieszenia u pastora poprzez

wyznanie grzechu, który niepokoi zatroskane serce. Z tego powodu naszym zdaniem rozgrzeszenie prywatne można uznać za przydatne.

3) Jednakże w odniesieniu do poważniejszych grzechów, które spowodowały obrazę w zborze i są znane wielu osobom, domagamy się zewnętrznej i publicznej pokuty oraz uważamy, że przeciwko takim grzechom Kościół i jego przywódca mogą i powinni używać władzy kluczy, włącznie z nałożeniem kar kościelnych; a kiedy wydadzą one owoc pokuty, należy je znieść na mocy urzędu, który Bóg w tym celu ustanowił.

4) Zaprzeczamy jednak:

a. Że każda zewnętrzna pokuta, czy to prywatna, czy publiczna, czy to w formie zadośćuczynienia, czy nałożona przez duchownych, rozpatrywane indywidualnie lub łącznie, jest prawdziwym sakramentem Nowego Testamentu i za taką należy ją uważać pod groźbą klątwy.

b. Że wyznanie polegające na wyliczeniu każdego grzechu śmiertelnego, o którym się pamięta po sumiennym i uważnym rachunku sumienia, a także grzechów ukrytych i przeciw ostatniemu z Dziesięciu Przykazań, jest konieczne do odpuszczenia grzechów według Prawa Bożego, tak że musi się to dokonać potajemnie i przed samym tylko kapłanem, i że należy w to wierzyć pod groźbą klątwy.

c. Ponieważ tylko zadośćuczynienie i zasługi Chrystusa uwalniają nas nie tylko od długów, ale także od wszelkich właściwych kar zadośćuczynnych, dlatego zaprzeczamy, że do wykupienia od kary wiecznej lub doczesnej konieczne jest w tym życiu kościelne zadośćuczynienie, a w przyszłym życiu pokuta zadośćuczynna w ogniu czyścicowym.

d. Zaprzeczamy również temu, że odpusty używane w naszych czasach, mają jakąkolwiek wartość.

e. Niesłusznie przypisuje się nam, że odrzucamy wszelką pokutę i obiecujemy grzesznikom przebaczenie bez skruchy i odrazy do życia wcześniej prowadzonego oraz bez przyrzeczenia szczerej poprawy.

### *11. O ostatnim namaszczeniu*

1) Wyznajemy, że apostołowie namaszczeni olejem, dzięki czemu zdrowieli oni na ciele. Wyznajemy również, że List Jakuba nakazuje wzywać starszych zboru do chorych, aby namaścili ich olejem i modlili się o ich

powrót do zdrowia. Wyznajemy równocześnie, że w naszych czasach urząd ministra zobowiązuje do odwiedzania chorych i pocieszania ich zarówno głoszeniem Ewangelii, jak i udzielaniem Komunii Świętej oraz do modlitwy razem ze zbozem o ich dobrostan.

2) Zaprzeczamy jednak:

a. Że ten zwyczaj stosowania oleju pozostaje przydatny w Kościele, jako że dar cudownego uzdrawiania ustał.

b. Że ryt namaszczenia został ustanowiony przez Chrystusa jako prawdziwy sakrament Nowego Testamentu i że należy uznać go za taki pod groźbą klątwy.

## 12. O ordynacji

1) Uznajemy, że wszystko musi się odbywać w Kościele w sposób uporządkowany i przyzwoity oraz że nikt nie jest upoważniony do pełnienia urzędu nauczycielskiego w Kościele, chyba że zostanie powołany na ten urząd czy to w drodze bezpośredniego i nadzwyczajnego powołania, czy też pośredniego i zwykłego powołania Bożego, nie tylko na podstawie wewnętrznego pobudzenia przez Ducha Świętego i uprzedniego udzielenia odpowiednich darów, ale także na podstawie skutecznej i publicznej zgody zgromadzenia, a zwłaszcza jego przywódców, przez wybór zboru i potwierdzenie przez ordynację, to znaczy przez nałożenie rąk przez starszych. Uznajemy także, że wśród sług Słowa Bożego istnieją pewne stopnie urzędu i darów udzielonych im przez Boga.

2) Zaprzeczamy jednak:

a. Że ordynacja jest sakramentem Nowego Testamentu.

b. Że ordynacja udziela łaski przez samo jej sprawowanie<sup>18</sup> i odciska piętno na duszy osoby ordynowanej.

c. Że należy w to wierzyć pod groźbą klątwy.

d. Że pastorom naszych zborów brakowało lub brakuje prawowitego posłania, powołania i ordynacji zgodnych ze Słowem Bożym.

---

<sup>18</sup> Łac. *ex opere operato*

### *13. O małżeństwie*

1) Twierdzimy, że małżeństwo jest świętą i boską instytucją. Dlatego podobnie jak apostoł (1 Tm 4,3) nie zgadzamy się z tymi, którzy zakazują małżeństwa albo otwarcie je krytykują, albo potajemnie umniejszają jego wartość, jakby nie było święte, lecz nieczyste.

2) Jednocześnie zaprzeczamy:

a. Że małżeństwo jest naprawdę i rzeczywiście sakramentem Nowego Testamentu i musi być za taki uważane pod groźbą klątwy.

b. Że Chrystus lub pierwotny Kościół zabraniał duchownym zawierać małżeństwa.

### *14. O Kościele*

1) Na podstawie tego, co Słowo Boże mówi o Chrystusie, Głowie Kościoła, o łasce Chrystusa, a dalej o sakramentach i kulcie Bożym, łatwo jest odkryć, co powinniśmy myśleć o prawdziwym i fałszywym Kościele, a także o Kościele powszechnym i o Kościołach partykularnych. Albowiem prawdziwy Kościół to nic innego jak zgromadzenie wierzących, którzy pod jedną Głową, Chrystusem, są powołani przez tego samego Ducha łaski z mocy ciemności do Królestwa Bożego przez Słowo Ewangelii i są związani zarówno wewnętrzną komunią wiary, nadziei i miłości, jak i zewnętrzną komunią sakramentów i całego kultu oraz dyscypliną kościelną.

2) Prawdziwymi i żywymi członkami Kościoła są tylko ci, którzy są wewnątrz i zewnątrz związani komunią z Chrystusem jako Głową Kościoła i z Kościołem jako Jego duchowym Ciałem. Jednak wewnętrzna komunie i zjednoczenie z Kościołem to rzeczy niewidzialne, dlatego zgodnie z osądem miłości wszyscy, którzy pozostają w zewnętrznym, widzialnym wyznaniu zbawczej wiary, we wspólnocie prawdziwego kultu Boga i pod dyscypliną kościelną, muszą być uważani za członków Kościoła, nawet jeśli niektórzy z nich mogą być obłudnikami przed Bogiem.

3) Kościół powszechny jest zatem wspólnotą wierzących rozproszonych po całej ziemi. Wszyscy oni są i pozostają jednym Kościołem Katolickim, o ile pozostają zjednoczeni przez jedną Głowę, która jest w niebie, czyli przez Chrystusa, i przez jednego Ducha zbawczej wiary i miłości oraz przez wspólne wyznanie wiary, nawet jeśli nie są związani razem pod wspólnym i

zewnątrznym zwierzchnictwem na ziemi, ale są oddzieleni od siebie w różnorodnych, a nawet wzajemnie wrogich narodach, królestwach lub państwach, i pod względem zewnętrznej wspólnoty lub zwierzchnictwa kościelnego są całkowicie od siebie oddzieleni.

4) Z kolei Kościoły partykularne to te, które związane są również zewnętrzną władzą kościelną miasta lub ludu w zorganizowanej komunii świętych.

5) Dlatego wszystkie Kościoły partykularne mogą i muszą być oceniane, czy są Kościołami prawdziwymi, czy też fałszywymi, na podstawie tych samych znaków, a mianowicie na podstawie wyznawania tej samej zbawczej wiary, przez niepodważalne Słowo Boże, przez czyste sprawowanie sakramentów ustanowionych przez Chrystusa, przez wspólnotę kultu nakazanego przez Boga i przez dyscyplinę kościelną. Przez te znaki należy ograniczać i osądzać wszystkie inne przygodne znaki ustanowione przez człowieka.

6) Jednocześnie nie zaprzeczamy, że wśród Kościołów partykularnych istnieją różne stopnie czystości i doskonałości, jednak nie przestają one natychmiast być prawdziwym Kościołem Chrystusa, jeśli pojawia się w nich coś, co nie jest czyste we wszystkich swoich częściach, czy to w doktrynie, czy w udzielaniu sakramentów, czy w innych częściach nabożeństwa, w zwyczajach i w dyscyplinie kościelnej, a nawet kiedy pewne błędy mieszają się z wiarą zbawczą lub zachodzi karygodne rozluźnienie dyscypliny kościelnej, o ile zachowane są przynajmniej fundamentalne elementy nauki o zbawieniu, obyczaju wiary i oddawania czci Bogu. W takim przypadku nie należy z nimi całkowicie zrywać więzi chrześcijańskiej i braterskiej miłości.

7) Ale jeśli jakiś Kościół niszczy fundament zbawczej wiary i kultu Bożego i uparcie zrywa więź chrześcijańskiej miłości z innymi Kościołami, które mocno trzymają się tego fundamentu, to nie uważamy go już za prawdziwy Kościół, ale raczej za Kościół fałszywy.

8) Choć nie zaprzeczamy, że zdarza się lub może się zdarzyć w Kościele powszechnym całkowite odejście od zbawczej wiary i od kultu Boga, to jednak nie uznajemy twierdzenia, że jakkolwiek Kościół partykularny otrzymał od Chrystusa ten prymat, że nigdy nie zbłądzi w wierze ani jej nie opuści; i że chociaż w sferze dyscypliny kościelnej może być podatny na różne skandale, tak samo jak inne Kościoły, ale w wykładzie wiary i w

praktykowaniu kultu jest zawsze wolny od jakiegokolwiek błędu i od możliwości popełnienia błędu i zawsze pozostaje czysty.

9) Jeśli chodzi o zarządzanie Kościołem, to wierzymy, że chociaż jest on rzeczywiście monarchiczny w stosunku do Chrystusa – jedynego Króla i Monarchy całego Kościoła powszechnego, to jednak zewnętrzny zarząd Kościołów partykularnych na ziemi – zgodnie z postanowieniem Chrystusa – jest arystokratyczny; jednocześnie nie odmawiamy biskupom, superintendentom lub inspektorom pewnego pierwszeństwa rangi i władzy nad innymi starszymi.

10) Zaprzeczamy jednak, że z nadania boskiego istnieje jakakolwiek głowa lub monarcha na ziemi, któremu każdy Kościół na świecie, ich biskupi i poszczególni wierzący muszą podlegać pod groźbą klątwy, i że jest to warunkiem zbawienia, tak że bez tego podporządkowania się nie mogą być ani prawdziwymi członkami Chrystusa, ani członkami Kościoła katolickiego.

Taki jest zatem wykład poszczególnych doktryn Kościoła Reformowanego w naszym królestwie dotyczący spornych punktów, które wcześniej przedstawiono reprezentantom Kościoła rzymskokatolickiego i które odczytano na publicznym spotkaniu dnia 16 września.

Ponieważ jednak zauważyliśmy, że ich emocje zostały nieco pobudzone przez niektóre nasze słowa, tak że uroczyście oświadczyli, że sprzeciwiają się ich przyjęciu na kolokwium, dlatego po sumiennym rozważeniu sprawy postanowiliśmy raz jeszcze ustąpić, aby nie wydawało się, że z naszej winy zaistniała przyczyna do zerwania tej rozmowy braterskiej. Dlatego też zmieniliśmy niektóre punkty, które wydawały się im w swej formie niewłaściwe lub bardziej odpowiednie dla następnego spotkania, takie jak objaśnienie spornych punktów. Prawo do tego zarezerwowaliśmy sobie dobrowolnie i bez ograniczeń już w pierwszym punkcie tej deklaracji, tak jak teraz dobrowolnie zastrzegamy sobie prawo do wyjaśnienia tych kwestii, które nadal mogą wydawać się niejasne. Pragniemy zachować tę swobodę dalszego głoszenia naszych przekonań i mamy nadzieję, że przedstawiciele Kościoła rzymskokatolickiego chętnie na to przystaną, jak przewidują to reguły tego kolokwium.

Przekładu dokonał Bogumił Jarmulak z tekstu niemieckiego na podstawie: *Die Bekenntnisschriften der Evangelisch-reformierten Kirche*, Lipsk 1847, posiłkując się tekstem angielskim wg: *Reformed Confessions of the 16th and 17th Centuries in English Translation*, t. 4, Grand Rapids 2014, oraz tekstem łacińskim wg: *Reformierte Bekenntnisschriften*, t. 3/2, Neukirchen-Vluyn 2015.